Nr. 449. We Lwowie, sobota dnia 26 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po przyjęciu nagłości wnioski p. Placzka, przystąpiono do obrad nad meritum wniosku o zniesienie rozporządzenia ministerstwa wojny co do

przedłużenia służby wojskowej.

Pierwszy zabrał głos p. Daszyński i oświadczył, że jest charakterystycznem dla panującej w izbie atmosfery ogólnego braku zaufania, że aż do ostatniej chwili nikt nie wie, jakie ma zająć stanowisko wobec przedłożenia o kontyngencie rekrutów. Posłowie nie śmią nad przedłożeniem publicznie rozprawiać w izbie, lecz uciekają do kuloarów, zawierają kompromisy bez względu na potrzeby ludu. Dr. Koerber, który wystąpił jak Zygfryd, by zabić smoka obstrukcji, zaraz stał się skromnym, byle tylko otrzymać zwykły kontyngent rekrutów.

Mówca omawia stosunek do Węgier i ugodę z roku 1867, dodając, że także ludy austrjackie życzą sobie tych praw i tej niezawisłości państwowej, jaka została przyznana Węgrom. Wśród ludów Austrji panuje niezadowolenie z powodu połowiczności ustaw konstytucyjnych, niesprawiedliwego prawa wyborczego i szykan policyjnych, które czynią przepisy konstytucyjne illuzorycznymi. Mówca krytykuje zachowanie się stronnictw burżuazyjnych, które objawiają zawsze patrjotyzm i gotowość uchwalenia podatków i rekrutów, nie pomne, że właśnie największą część podatków i rekrutów dostarcza lud robotniczy.

Poseł krytykuje następnie — wśród przerywań prezydenta — polityczne zapatrywania następcy tronu, które, zdaniem mówcy, zachęciły klerykalizm do energicznego wystąpienia. W tej izbie — mówi Daszyński — padło raz wielkie słowo, a mianowicie, że „Austrja jest“. My temu nie przeczymy, ale właściwie w jaki to sposób „Austrja jest“. Austrja jest bez parlamentu, bez rozumnego rządu, Austrja jest bez budżetu, bez konstytucji, a w końcu także bez rekrutów. (Wesołość). Austrja zeszła do pojęcia geograficznego, politycznej Austrji nie ma. (Poseł Heilinger wtrąca: „I także jej nie będzie“). — Nie będzie jej także, dopóki pan będzie u steru. (Wesołość). Jeżeliby Austrja rzeczywiście była, wtedy mielibyśmy także partję państwową, która byłaby identyczną z trwałością formy rządowej. Ale, takiej partji państwowej nie ma, a jeżeliby dr. Koerber jedną albo drugą z wielkich partyj jako taką oznaczył, to wyparłaby go się, ponieważ wstydziłaby się być partją rządową, a przecież dr. Koerber jest bezwątpienia zręcznym ministrem i dobrym mówcą, który tylko nie dotrzymuje tego, co przyrzekł, chociaż politycznie nie jest brudnym. (Wesołość).

Mowca zgłasza do wniosku Placzka dodatkowy wniosek, według którego § 8 ustawy wojskowej zmieniony ma być w ten sposób, że zaprowadzoną ma być 2-letnia służba wojskowa i 8-letni przymus w rezerwie. Ustawa ta ma wejść w życie z ustawą o wcieleniu rekrutów z r. 1903. (Oklaski na ławach soc. demokratów).

Pos. Skene zgłasza wniosek, aby rząd był upełmocniony powołać rekrutów w sumie 59.200 ludzi według ustawy, uchwalonej 26 lutego br., co do dalszych 12.000 ma być zastrzeżona decyzja parlamentowi na czas przyszły.

P. Choc protestuje stanowczo przeciw wnioskowi Skenego, który proponuje nową ustawę, jako wniosek dodatkowy, co jest, według regulaminu, niedopuszczalne. Proponuje więc przejście do porządku nad wnioskiem.

Temu sprzeciwia się przewodniczący wiceprezydent Kaiser. Po przemowie posła Ofnera, który także sprzeciwia się wnioskowi Skenego, prezydent Vetter przerwał o godzinie 3 posiedzenie.

O godzinie 3 m. 15 popołudniu posiedzenie podjęto na nowo.

Przewodniczący Vetter oświadcza, że według regulaminu przy zwykłych wnioskach dopuszczalne są wszelkie wnioski dodatkowe, a jego zdaniem, można także wnioski dodatkowe czynić przy wniosku nagłym, zapytuje zatem, kto popiera wniosek posła Skenego.

Wszechniemcy i czescy radykali odpowiadają wielką wrzawą i hałaśliwymi protestami. Najhałaśliwiej zachowują się posłowie Schalk i Choc.

Członkowie innych stronnictw — wśród niemilknących protestów — zgadzają się z postępowaniem prezydenta. Przychodzi do bardzo chwilami gwałtownej dyskusji regulaminowej.

P. Prade zwalcza interpretację prezydenta, twierdząc, że czynienie wniosków dodatkowych do wniosków naglących nie jest dopuszczalne.

Prezydent udziela głosu p. Schückerowi do meritum wniosku. Wywołuje to ponownie wielką wrzawę u socjalistów i czeskich radykałów.

P. Fresl gwizda na gwizdawce, kiku posłów zbliża się do prezydenta.

P. Schücker usiłuje mówić, lecz nie może, mimo kilkakrotnych nawoływań prezydenta do spokoju. Wobec tego oświadcza, że będzie mówił dopiero po przywróceniu spokojn.

P. Schalk zabiera ponownie głos w kwestji formalnej i żąda, by prezydent, jeśli nie chce odstąpić od swej interpretacji, zaapelował do izby.

Pp. Wolf, Choc i Gross występują przeciw temu, ponieważ nie może być dopuszczalnem, aby izba przez proste głosowanie mogła zmieniać regulamin.

P. Wolf nazywa propozycję Schalka głupią, za co przywołano go do porządku.

Hałas w sali trwa dalej.

Po kilkakrotnem dzwonieniu oświadcza prezydent, że trwa przy swej enuncjacji i obejmuje za nią całą odpowiedzialność.

P. Fresl gwizda dalej, za co prezydent przywołuje go do porządku, a udziela ponownie głosu Schückerowi, ten jednak z powodu wrzawy nie może mówić.

P. Skene oświadcza, że nie mógł przypuścić, aby jego wniosek, odpowiadający intencji większości i ludów, z powodu wadliwości formalnej natrafić miał na opór. Wobec rozdrażnienia, jakie wywołał w izbie, cofa wniosek.

P. Daszyński oświadcza, że również cofa swój wniosek dodatkowy.

Gdy wreszcie zapanował spokój, zabrał głos Schücker do *meritum* wniosku Placzka. Wywodzi, że nie można dopuścić do tego, aby ustawodawstwo austrjackie w sprawach wojskowych zawisłe było od Węgier.

Zajścia na Węgrzech musi potępić w stanowczy sposób. Wita z radością rozkaz dzienny cesarza do armji i wyraża życzenie wobec korony, oby nie stała się chwiejną. Występuje przeciw rozporządzeniu władz wojskowych co do zatrzymania żołnierzy po trzecim roku w służbie. Byłby głosował za wnioskiem Skenego, gdyby jego postawienie nie sprzeciwiało się regulaminowi. Oświadcza, że stronnictwo jego postawi jest uchwalić przedłożenie rządowe, normujące wysokość cyfry rekrutów w bieżącym roku na 59.000.

P. Lupul składa oświadczenie imieniem klubu rumuńskiego. Wyraża przekonanie o potrzebie mocarstwowego stanowiska monarchji, co leży także w interesie poszczególnych krajów. Wobec ubolewania godnych zajść ostatnich czasów, które mogą podkopać mocarstwowe stanowisko państwa, uważają Rumuni za nieodzowne — wzmocnienie państwa. Klub postanowił zgodzić się na wszelkie ustawodawcze kroki, które do tego celu zmierzają, a wystąpić przeciw wszelkim postępkom, któreby mogły zachwiać stanowiskiem państwa. W tym duchu głosuje klub rumuński. Przy tej sposobności wyraża klub rumuński koronie najgłębsze i najszczersze podziękowanie za silne i stanowcze oświadczenie co do dalszego utrzymania wypróbowanych urządzeń armji, za to, że nie chce wyzbyć się praw i atrybucyj najwyższego wodza, za zapewnienie, że armja jest i pozostanie wspólną i jednolitą.

Dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Mowca *contra* Wolf wywodzi, że obecnie jest najlepsza sposobność do oderwania się od Węgier, żąda utrzymania unji personalnej z Węgrami i unji celnej z Niemcami.

Mowca generalny *pro* Forzt wywodzi, że stronnictwo jego przez swe nagłe wnioski chciało przeszkodzić normalnemu załatwieniu w parlamencie przedłożenia o kontyngencie rekrutów, aby dr. Koerber nie mógł się pochwalić jakim sukcesem; z drugiej strony uczyniło te wnioski dlatego, by zmusić rząd, aby 1 października bezwarunkowo uwolnił wysłużonych żołnierzy. Radę państwa — zdaniem mowcy — zwołano tylko po to, by prezydent ministrów mógł jako generalissimus ludów Austrji wystosować do Węgier groźne: *„Quos ego!“*. Radość, jaką wywołały u Niemców prowokacyjne słowa Koerbera, jest obłudą; dosyć przypomnieć obstrukcję Niemców. Jasnem jest, że istniejącego zatargu nie załatwi rozkaz do armji, ani manifest, ani wreszcie słowa Koerbera.

Węgrzy są twardym narodem i nie można się spodziewać, by zeszli z drogi, na którą wstąpili. Omawia dalej dualizm i mocarstwowe stanowisko i powiada, że gdyby Węgrzy, ogłaszając żądanie języka węgierskiego w armji, rozszerzyli także prawo na inne narody, toby Czesi odnieśli się do tego żądania z całą sympatją. Mowca omawia

w końcu stosunki parlamentarne w Austrji i powiada, że póty nie będzie lepiej, póki jest gabinet dra Koerbera. (Żywe oklaski u Czechów.)

Obrady przerwano i po kilku wyborach uzupełniających do komisyj, posiedzenie o godz 9 wieczorem zamknięto. Następne dziś o 11 rano.

O szkoły czeskie w Wiedniu.

P. Choc i tow. przedłożyli wniosek nagły, domagający się założenia dla Czechów publicznych ludowych szkół, oraz zawodowych i przemysłowych we wszystkich dzielnicach miasta Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie izby poselskiej było od samego początku bardzo burzliwe i przyniosło wiele niespodzianek. Przed otwarciem posiedzenia powyłaniały się najrozmaitsze projekty kompromisowe, które atoli jak szybko się pojawiły, tak szybko znikały. Pod względem merytorycznym wszyscy godzili się na to, że wniosek dodatkowy do rezolucji p. Placzka rozwiązuje całą kwestję. Również rząd po dłuższem wahaniu, licząc się z żądaniami czeskiemi, zgodził się cofnąć przedłożenie, a załatwienie tej popularnej sprawy pozostawić inicjatywie poselskiej za pomocą wniosku prywatnego. Teraz atoli wywiązała się komiczna kwestja etykiety, kto ma uczynić ten wniosek: Niemiec czy Czech? Na propozycję polską zgodzono się na neutralnego Skenego i sprawa zdawała się być załatwioną.

Wtem nagle czescy radykali, Wszechniemcy i socjaliści założyli protest przeciwko temu, że tak ważna ustawa ma być uchwaloną jako przyczepka do jakiejś rezolucji. W istocie tak rząd, jak i stronnictwa również od samego początku miały tę samą wątpliwość, ale przeszły nad nią do porządku dziennego, aby tylko jak najszybciej sprawę załatwić.

Protest atoli był tak silny, iż p. Skene cofnął swój wniosek. Teraz więc nie było żadnego wniosku kompromisowego i obawiano się, iż wniosek p. Placzka zostanie uchwalony bez wniosku dodatkowego. Przyjęcie tego wniosku sprawiłoby rządowi wielki kłopot, odrzucenie jego zaś zapędziłoby Czechów zupełnie w szeregi obstrukcji. Chcąc więc tych ewentualności uniknąć, zamknięto posiedzenie przed głosowaniem.

Obecnie pragną, aby Polacy uczynili wniosek dodatkowy do wniosku p. Derschatty. Czesi zgodzą się na ten wniosek dlatego, że go uczynią Polacy, Niemcy zaś dlatego, że będzie połączony z wnioskiem Derschatty. W tem powstaje nowa trudność. Radykali czescy oświadczają, że ich odroczone na razie wnioski naglące mają pierwszeństwo i że oni nie dopuszczą do obrad nad wnioskiem Derschatty.

Dr. Koerber oświadcza, iż przez cofnięcie swego własnego przedłożenia, doszedł do najdalszych granic ustępstw i że absolutnie w kwestji tej nie użyje § 14 i chce widzieć, czy parlament przyjmie na siebie odpowiedzialność za przedłużenie służby wojskowej.

Faktycznie dr. Koerber poczynił wszelkie przygotowania, aby zwołaną na wtorek sesję sejmu czeskiego odroczyć, a dać parlamentowi możność do obrad bez końca.

Komendanci korpusów otrzymali rozkaz, aby nie czekając na uchwałę izby panów, natychmiast po otrzymaniu telegraficznej wiadomości o uchwale parlamentu, puścili na urlop tych żołnierzy, którzy wysłużyli trzy lata. Cała wina więc za przedłużenie służby spada na parlament. Dzień dzisiejszy będzie rozstrzygającym.

Według umowy z klubem czeskim do wniosku Placzka, przemawiać miał jako mówca generalny hr. Dzieduszycki. Ponieważ Czesi warunków umowy nie dotrzymali, to hr. Dzieduszycki jedynie w formie zapytania do prezydenta przedłoży deklarację Koła polskiego.

Koło polskie wniesie dziś wypracowaną przez p. Starzyńskiego interpelację w sprawie użycia § 14 w kwestji zniesienia ustawy o kontyngencie rekruta.

Powstanie w Macedonji.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Londyn. Biuro Reutera donosi, że ambasador angielski w Stambule otrzymał polecenie oświadczenia Porcie, że ani Turcja, ani Bułgarja, nie mogą liczyć na poparcie rządu angielskiego, gdyby stawiały opór reformom.

Sofia. Komisarz turecki notyfikował rządowi bułgarskiemu irade sułtańskie w sprawie wstrzymania kroków wojennych w Macedonji.

Prezes gabinetu Petrow odpowiedział na to irade, że propozycje Turcji są bezwartościowe, dopóki Turcja faktycznie nie wstrzyma kroków wojennych w Macedonji. Irade ma także godzić się na ustanowienie mięszanej komisji dla sprawy reform. Do tej komisji należeliby Bułgarowie, Grecy i Rumuni pod kierownictwem tureckiem. Siedzibą komisji ma być Monastyr.

Stambuł. Porta zawiadomiła tutejszą agencję austrjackiego Lloydu, że przebywający tu okręt Lloydu „Adrya“, wiezie wielkie zapasy dynamitu. Rewizja okazała się jednak bezskuteczną.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy cukrowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja cukrowa Koła polskiego konferowała wczoraj z ministrem kolei nad frachtami cukrowymi.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu rady zawiadowczej Tow. naftowego „Schodnic“ uchwalono — z zastrzeżeniem zatwierdzenia tego na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu — by kapitał akcyjny powiększyć z 8 miljonów na 10 miljonów przez wydanie 4000 nowych akcyj. Z bankiem niemieckim w Berlinie zawarto umowę co do przyjęcia tych akcyj. Kooptowano do rady nadzorczej p. Juliusza Zeillera.

Proces oficerów serbskich.

Białogród. Wczoraj w południe ukończono przesłuchanie aresztowanych oficerów, popołudniu wygłosił prokurator major Pawłowicz *plaidoyer.*

Rozprawa prasowa.

Berlin. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw redaktorom *Vorwärtsu*, Leidowi i Kalińskiemu, za artykuły w sprawie rzekomego projektu budowy rezydencji cesarskiej na wyspie Pichelswerder. Przesłuchani wczoraj świadkowie zeznali, że o podobnym projekcie nic nie wiedzą. Celem przesłuchania dalszych świadków odroczono rozprawę do wtorku 29 bm.

Morderstwo.

Białogród. Nowo wybranego deputowanego Walkowica, samodzielnego radykała, zamordowali wczoraj w nocy nieznani sprawcy.

Budapeszt. Komisja nietykalności poselskiej orzekła 8 głosami przeciw 2, że poseł Rigo narusył nietykalność hr. Khuena i że ma go uroczyście w izbie przeprosić. Podobna uchwała zapadła co do posła Lengyela.

Protest rękodzielników lwowskich.

Lwów 26 września.

Sprawa narzucenia przez ministerstwo oświaty nowego planu naukowego dla miejskich szkół przemysłowych we Lwowie była wczoraj wieczorem przedmiotem ożywionych rozpraw przed *forum*, najbardziej interesowanem i dotkniętem reskryptem ministerjalnym.

Jak wiadomo, w radzie miejskiej nie odezwał się głos męskiego protestu przeciw krzywdzie, wyrządzonej samowolnie naszym prawom i uczuciom narodowym i reprezentacja stolicy na skutek interpelacji p. radnego Jaworskiego, zadowoliła się oświadczeniem p. prezydenta miasta, iż miejski wydział szkolny postanowił domagać się rozszerzenia nauki języka polskiego na dwie godziny tygodniowo i spodziewa się, że przy tej (!) nauce można będzie wykładać cokolwiek z historji polskiej. Ale znalazł się głos męskiego protestu gdzieindziej i sądzimy, że nie przebrzmi bez echa w całym kraju.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, odbyło się plenarne zgromadzenie członków lwowskiej izby rękodzielniczej, zwołane na żądanie interesowanych, przez prezesa izby, radnego p. Getritza. Uczestniczyło w niem trzydziestu kilku członków, reprezentujących wszystkie cechy lwowskich rzemieślników. Po załatwieniu paru spaw bieżących, o których zdajemy sprawę na innem miejscu, przewodniczący otworzył obrady nad znaną sprawą nowego planu naukowego dla miejskich szkół przemysłowych i udzielił głosu p. Stan. Niemczynowskiemu, który przedstawił rzecz całą od chwili, kiedy w r. 1873 ta sama izba rękodzielnicza z własnej inicjatywy założyła i przez szereg lat własnym kosztem utrzymywała pierwszą szkołę przemysłową dla uczniów rzemieślnicych. Z czasem okazała się potrzeba większej liczby tych szkół i rada miejska objęła ich utrzymanie wraz z wydziałem krajowym. Rząd na mocy statutu, uchwalonego przez sejm, przyczyniał się w $1/3$ części do kosztów, gmina jednak oprócz swej $1/3$ części, dawała i daje na szkoły lokal, opał, światło i usługę, co razem wynosi rocznie przeszło 22.000 kor.

Naraz ministerstwo opracowało nowy statut normalny dla wszystkich szkół przemysłowych w Austrji, a statut ten w zupełności usunął wpływ sejmu i gminy na szkoły natomiast uwalnia rząd od obowiązkowego płacenia $1/3$ części kosztów, przyrzekając dowolną subwencję. Równocześnie ministerstwo narzuciło nowy plan naukowy, w którym godziny szkolne normuje od 6-ej do 8-ej po południu (dawniej było od 7-ej do 9-ej), oraz znosi naukę historji polskiej. Krok ministerstwa jest zamachem na prawa autonomji kraju i miasta, które te szkoły nie mające charakteru publicznego i nie obowiązkowe, same stworzyły i prawie wyłącznie same utrzymują.

Nowy statut nie dopuszcza nawet do zarządu administracyjnego delegatów Izby rękodzielniczej, a więc przedstawicieli sfery, dla której te szkoły istnieją. Mówca domaga się obrony przeciw wyrządzonej krzywdzie. Niechaj raczej gmina zrzeknie się subwencji rządu i za owe 22 tysiący koron, które daje dzisiaj, utrzymuje choćby mniejszą liczbę szkół, ale niechaj to będą szkoły nasze i w naszym prowadzone duchu!

P. Konopacki, majster ślusarski, protestując przeciw zniesieniu nauki historji polskiej, wykazał zarazem straty, jakie ponoszą majstrowie przez przeniesienie rozpoczęcia szkoły na godzinę 6 po południu. Ustawa mówi o nauce w godzinach wieczornych, a minister już 6 godzinę uważa za wieczorną, gdy tymczasem praca w warsztatach trwa do godziny 7. Jest w tem dowolnem skróceniu pracy zarówno niebezpieczeństwo socjalne, jak i strata materjalna, bo uczeń musi być uwalnianym na godzinę przed ukończeniem pracy i warsztat traci siły pomocnicze. Mówca poruszył jeszcze sprawę szykan ze strony władz szkolnych, o czem jednak pomówimy innym razem obszerniej.

P. Krz. Janowicz, popierając wywody mowców, wystąpił z surową krytyką instytucyj autonomicznych, które w milczeniu przyjęły zamach na swe prawa i nie zdobyły się na protest stanowczy. Niechajże rękodzielnicy dowiodą, że mają odwagę cywilną nie dopuścić do poniewierania swych uczuć narodowych i niechaj, zaprotestowawszy, odmówią posełania uczniów do szkół, których plan naukowy uzurpowano dla rządu i wypaczono. Uczniowie rękodzielnicy — to nasza przyszłość i nie damy jej zmarnieć! Prosić tu nie mamy o co, bo nam zabrano, co naszem było. Żądać należy i żądać po męsku, odważnie, bez ustępstw!

Przemawiało jeszcze kilku mowców w tym samym duchu i z równem oburzeniem. P. Misiołek oświadczył, iż wprost obrażono godność narodową lwowskiego mie-

szczaństwa i tej obrazy pominąć nie można. O ofiarach, jakie ponoszą majstrowie dla szkół przemysłowych, mówił p. Tenerowicz, stolarz, a zabierali jeszcze ponownie głos pp. Niemczynowski, Janowicz i Getritz.

Po wyczerpaniu dyskusji zgromadzeni przyjęli jednogłośnie i wśród oklasków wniosek p. Niemczynowskiego z poprawkami pp. Getritza i Janowicza, który opiewa:

„Izba rękodzielnicza lwowska, jako inicjatorka i założycielka szkół przemysłowych miejskich, wobec pokrzywdzenia narodowego i krzywdy materjalnej, jaką wyrządzają stanowi rękodzielniczemu we Lwowie nowy statut i nowy plan nauk, narzucony przez ministerstwo oświaty szkołom przemysłowym miejskim,

„I. postanawia wystosować do reprezentacji król. stoł. miasta Lwowa i do rady szkolnej krajowej, protest przeciw dokonanej reformie i memorjał z żądaniem bezzwłocznego przywrócenia nauki historji polskiej w dotychczasowym zakresie w planie naukowym miejskich szkół przemysłowych, oraz przywrócenia dotychczasowego czasu nauki, tj. od godziny 7 do 9 wieczorem;

„II. uchwala, iż wszyscy majstrowie rękodzielniczy lwowscy, mają z dniem jutrzejszym zaniechać posyłania uczniów do miejskich szkół przemysłowych i wytrwać w tem solidarnie tak długo, dopóki nie zostaną spełnione żądania, wyrażone w ustępie I niniejszej uchwały.“

Takie stanowisko zajęło mieszczaństwo Lwowa!

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 26 września.

Teatr miejski: „Wróg ludu“, sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W sali ratuszowej: Wieczór pamiątkowy w 40 rocznicę śmierci Marcina Lelewela Borelowskiego, naczelnika sił zbrojnych województwa Podlaskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (26): Cypryana. — Ładysława bł. — (13): Kornylyja Sot. Wschód słońca o godzinie 5 minut 58, zachód o godzinie 5 minut 43.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 4°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Dyrektor magistratu lwowskiego, p. Edmund Lukas, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Odznaczenia. Cesarz nadał komendantowi posterunku, tyt. wachmistrzowi Bazylemu Głowackiemu z komendy kraj. żandarmerji nr. 5 we Lwowie, srebrny krzyż zasługi z koroną, a żandarmowi tyt. komendantowi posterunku Szymonowi Pawlikowi z komendy kraj. żandarmerji nr. 5 we Lwowie i komendantowi posterunku, tyt. wachmistrzowi Józefowi Schulzowi z tej samej komendy, za uratowanie z narażeniem własnego życia jednej osoby od śmierci w płomieniach, srebrne krzyże zasługi.

Uczczenie pamięci króla Władysława Jagiełły. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem członków izby rękodzielniczej lwowskiej uchwalono zawezwać wszystkie cechy rękodzielnicze Lwowa, ażeby we wtorek, dnia 29 bm., wysłały delegacje ze sztandarami do Gródka dla wzięcia udziału w odsłonięciu tam pomnika króla Władysława Jagiełły. Każdy cech ma wysłać przynajmniej trzech delegatów, do których jednak mogą przyłączyć się także inni członkowie izby.

Na tem posiedzeniu p. Janowicz zaprojektował, ażeby izba rękodzielnicza podjęła inicjatywę do wzniesienia pomnika Władysława Jagiełły we Lwowie. Wniosek ten będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu izby.

Na kolumnę A. Mickiewicza we Lwowie. Na zaproszenie ze strony prezydjum lwowskiej Izby rękodzielniczej złożyły poszczególne cechy tutejsze kwotę 1225 koron na fundusz wzniesienia kolumny A. Mickiewicza w stolicy kraju. Ofiara ta będzie zapewne jeszcze większą albowiem do tej chwili jeszcze kilka cechów nie powzięło uchwały, co do wysokości kwoty, mającej wyasygnować się na cel powyższy.

Przeworsk oferuje już cukier. Przedsiębiorstwo przeworskie oddało generalne zastępstwo sprzedaży cukru firmie Romaszkan, Bader i Reinhold we Lwowie, plac Smolki 5. Z dniem dzisiejszym rozpoczęła ta firma oferować cukier przeworski. Kupcy tedy nie będą mogli wymawiać się więcej tem, że Przeworsk cukru nie sprzedaje. Już dziś zatem tam, gdzieby zachodziła potrzeba, publiczność może wywierać stanowczy nacisk na kupców w tym kierunku, by zaopatrywali się tylko w cukier przeworski, którego cena i jakość będzie dorównywała w zupełności importowanemu do nas cukrowi obcemu. Należy spodziewać się, że rosnący coraz szybciej w naszem społeczeństwie ruch na rzecz produktu krajowego i dla obrony pracy krajowej przed zagładą, którą chce jej nieść obcy przemysł, przy tej okazji już wyda donośne praktyczne rezultaty.

Wystawa pszczelniczo ogrodnicza od 26 do 30 września 1903. Zarząd Centralny Zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa chcąc ułatwić młodzieży szkolnej zwiedzenie wystawy, zniżył cenę wstępu na 5 centy. tak dla uczniów i uczenic szkół ludowych, jako też szkół średnich. Zniżenie to wszakże będzie ważne tylko na godziny przedpołudniowe od 9ej do 1ej i jedynie wtedy, gdy uczniowie (uczenice) zwiedzać będą wystawę gremialnie pod przewodnictwem pp. nauczycieli (nauczycielek). Odnośną odezwę rozesłał zarząd Towarzystwa do Dyrekcyj wszystkich szkół we Lwowie.

Kradzież wina. Do piwnicy Hermana Heliczera, kupca korzennego przy ul. św. Zofji, dostali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli około 200 flaszek wina z różnemi etykietami, wartości około 400 koron.

Dobry sługa. Parobek z piekarni p. Czyżeka na ul. Żółkiewskiej, Jacko Fedyna, ukrył się dziś rano w komórce pod maglem, aby mu nie kazano iść do roboty Kiedy go śpiącego pod maglem odszukał magazynier p. Czyżeka, Jakób Kruszyński i obudziwszy go, kazał iść do roboty, Fedyna dobył noża i wziąwszy w drugą rękę żelazne widły, rzucił się na magazyniera, klnąc i grożąc, że go przebije. Magazynier uciekł, poczem inni parobcy rozbroili dobrego sługę.

Upadek z rusztowania. Z rusztowania budującego się domu przy ul. Piekarskiej l. 16, spadł wczoraj popołudniu z wysokości II piętra cieśla, Michał Onyszko, odniósł ciężkie uszkodzenie lewej ręki i rozciął sobie ucho. Nieprzytomnego cieślę, odwiozło pogotowie towarzystwa ratunkowego do jego mieszkania.

Usuwanie języka polskiego. Prezes regencji poznańskiej wydał rozporządzenie dla aptek, aby na sygnaturach lekarstwa firmę kazano drukować tylko w języku niemieckim.

Dramat rodziny. Budapeszt. (Tel.) Kapitan honwedów Lepessy z synem przybył do biura urzędnika wojskowego Bethyego i po krótkiej wymianie słów zadał mu śmiertelne rany szablą. Bethy bowiem przy odbytej wczoraj rozprawie rozwodowej złożył obrażające cześć swej żony a córki Lepessego, oświadczenie.

Ofiary omyłki sądowej. Sąd przysięgłych w Palermo skazał w r. 1872 na karę śmierci za zbrodnię morderstwa, Wincentego Dragona i jego trzech braci. Na jednym z nich wykonano wyrok, pozostałym zaś zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. W niem też umarło dwóch braci; trzeci, Wincenty, pozostał przy życiu. Obecnie dopiero wydało się, że zbrodnię tę popełniła zupełnie inna szajka, z której wielu pomarło, inni są bezkarni, wskutek przedawnienia. Dragona wypuszczono natychmiast z więzienia.

Sułtan płaci długi — cudze. Sułtan zapłacił 70.000 wypożyczonych przez czarnogórskiego Mikołaja z banku Ottomańskiego Książe wysłał więc swego ministra spraw zewnętrznych, ażeby sułtanowi serdecznie podziękował, a w wezyrowi ofiarował wielką wstęgę orderu Danity.

***) Studentki** na wszechnicach francuskich stanowią kontyngent bardzo znaczny. Najwięcej kobiet poświęca się literaturze — mianowicie 516, wśród których 287 Francuzek, a 229 obcych. Na wydział medyczny uczęszczało 439 studentek (292 Francuzek 147 obcych); wydział umiejętności pięknych liczył 165, farmaceutyczny 81, prawniczy 34 dam. Ogółem, na 15 wszechnicach francuskich kształciło się 1.255 kobiet, wśród tych 508 cudzoziemek. Na tychże uniwersytetach było równocześnie 28.187 studentów, z czego 6.895 uczęszczało na medycynę, a 3.305 na wydział literatury.

Książę Maksymiljan saski profesor teologji na uniwersytecie w Fryburgu, wyjechał z Tryjestu do Ziemi św.

Po dziesięcioletniej nieobecności powrócił do Kilonji krzyżownik „Cormoran“, pod komendą kapitana fregaty Burskiego. W r. 1894 wysłany został „Cormoran“ jako okręt stacyjny na wody wschodnio afrykańskie. W r. 1895 odkomenderowany został w misji politycznej do Bassy, w r. 1896 przybył dla ukarania morderców misjonarzy niemieckich do Suatan, później odkomenderowany został do poczynienia pomiarów w Kiaotschau i należał do floty okupacyjnej. W czasie jazdy do Samoa, ucierpiał wielkie uszkodzenia, które naprawiono w Sydnej. Później odkomenderowano go dla ukarania ludności wysp st. Macieja, za wymordowanie ekspedycji Menkescha, a 23 maja rb. wyruszył w powrotną drogę, którą ukończył 15 bm. W czasie tej podróży zmarło 37 ludzi z załogi.

***) Mamma Duchesa.** Kilka dni temu odbył się w Neapolu pogrzeb 80-letniej księżnej Teresy Ravaschieri-Fieschi, w którym całe miasto wzięło udział — od sfer najwyższych do ostatniego *lazzarone*. Dziesiątki tysięcy ludzi szły za trumną zacnej filantropki, znanej „matką-księżna“, dziesiątki tysięcy innych tworzyło szpaler wzdłuż żałobnej drogi. Księżna, niegdyś pięknść głośna we Włoszech, lubiała życie i zabawy aż do dnia, w którym Bóg zabrał jej jedyną, ubóstwianą, 12-letnią córeczkę. Zdawało się, że cios ten złamał księżnę. W pierwszej chwili postanowiła zamknąć się w klasztorze, później jednak zmieniła ten zamiar, stając się natomiast aniołem opiekuńczym biednych i cierpiących. Znały ją nory, gdzie kryła się nędza lub występek, znały ją szpitale, szkoły i domy przytułku. Na jej widok wszystko się do niej cisnęło, mężczyźni i kobiety w podartych ubraniach, cisnęli się do jej białych dłoni, dzieci czepiały się sukien, oczekując, by je pogłaskała, a wszyscy zwali ją matką-księżną. A *mamma duchesa* spełniała czyny miłosierdzia tak, że nie wiedziała lewica, co czyniła prawica. Zakładała kuchnie ludowe, fundowała szpitale i ochronki dla dzieci, zakładała kolonje lecznicze, ogromną swą willę zmieniła na sanatorium dla gruźliczych chorych i setki dziewcząt wyposażyła, setkom chłopców zapewniła możność egzystencji, sama rozdzielała stypendja dobrze uczącej się dziatwie, a pomoc ta była nie chwilową, ale trwałą i konsekwentną. Sama prowadziła regestr swoich ubogich i pilnie notowała, jakim skutkiem uwieńczoną była jej pomoc. Niesłychanie wiele zawdzięczały jej ofiary trzęsienia ziemi na Casamiccioli, gdzie później założyła świetnie rozwijającą się szkołę przemysłu domowego. W r. 1884 osobiście doglądała i pielęgnowała chorych na cholerę. Napisała także rozprawę o „Reformie dobroczynności publicznej“. Umierając, poleciła w testamencie sprzedać swe ogromne dobra na Sycylji i fundusz rozdzielić pomiędzy insfytucje przez siebie założone. Cały Neapol stał ze łzą w oku u mogiły tej zacnej matrony, która pięćdziesiąt lat życia poświęciła na otarcie łez biednym.

***) Wspaniałomyślność szkocka.** O szkockiem skąpstwie i chciwości, krąży mnóstwo wesołych anegdotek. Niektóre z nich opowiedział Maksym O'Rell w swej dowcipnej książce o góralach. Obecnie opowiadają pisma angielskie o uroczystości, jaką pewien bogaty przemysłowiec wyprawił na cześć swego syna, w chwili dojścia tegoż do pełnoletności. Zebrał całą rodzinę, miał do niego uroczystą przemowę, a w końcu wręczył mu w prezencie — dokładny rachunek wydatków, jakie poniósł aż do tej chwili na jego utrzymanie i wychowanie. Notatka była tak dokładną, że policzono w niej nawet koszta lekarzy i lekarstw w czasie, zanim młodzieniec ujrzał światło Boże. Że jednak „canny Scot“ potrafi być wspaniałomyślnym i hojnym, dowodem jest fakt, jaki się zdarzył w czasie przyjęcia przez jedną z małych gmin zmarłej królowej Wiktorji. *Prevost* tego miasta ofiarował jej imieniem gminy kosz kwiatów, który królowa wdzięcznem sercem przyjęła i zaraz wyjęła kilka kwiatów z niego,

ażeby trzymać je w ręku. *Prevost*, chcąc okazyć hojność gminy, rzekł pospiesznie:

— Kosz może wasza królewska mość zatrzymać i odsyłać go nie potrzebuje.

Główne porty świata. Urząd statystyczny belgijskiej marynarki, wydał interesującą publikację o ruchu w ważniejszych portach handlowych świata. Takich jest ogółem 60. W 24 portach ruch wynosi przeszło 2,000.000 tonn; na czele Londyn (10,177.023), drugie miejsce Hongkong (9½ milj.), dalej Nowy Jork (9 milj.), Hamburg (8·7 milj.), Antwerpia (8·4), Liverpool (6·85), Rotterdam (6·56), Schanghei, Marsylja, Genua i Kapstadt (5—4 milj.), Lizbona, Buenos Ayres, Kopenhaga i Algier (4—3 milj.). Po nad dwa miljony tonn mają jeszcze Brema, Melborne, Sidney, Aleksandrja, Barcelona, Savanne, Hawr, Tryjest i Yokohama. Lista portów o ruchu 2—1 miljona obejmuje 20 nazwisk, z Rjeką (Fiume) na drugiem, Odessą na dziesiątem, a Wenecją na 12 miejscu. Cyfry te oparte są na przecięciu z ruchu przez lat pięćdziesiąt.

Metuzale. Ciekawą statystykę podaje *Praw. Wiest.* o ludziach stuletnich i starszych. Okazuje się, że obecnie w państwie w 60 guberniach na 87·7 miljonów mieszkańców, starszych niż stuletnich znajduje się 4117 osób. Według wyznania stosunek ten tak się przedstawia: na 9·4 mil. rzymsko-katolików wypada 791 starców stuletnich, czyli 84 na miljon; prawosławnych 44 na miljon, mahometan 60 na miljon, żydów 14 na miljon i innych wyznań 13 na miljon. Z tych długowiecznych 77 proc. przeżyło swój czas na wsi, w miastach 23 proc. Ogromny wpływ na długowiecznych okazuje małżeństwo. Wśród starców, jak wyżej jest: 3·7 proc. kawalerów i 5·3 proc. panien, 31·3 proc. żonatych i 2·4 proc. zamężnych. Wdowców znajduje się 72·1 proc. wdów 90·4 proc.

Dział ekonomiczny.

— **Taryfy kolejowe.** Taryfa, część II, dla przewozu osób, pakunków, towarów „ekspress" i psów na kolejach lokalnych, zarządzanych przez rząd, zeszyt I, sieć zachodnia. Z dniem otwarcia ruchu kolei lokalnej Swetla-Ledecz-Kácow, wchodzi w życie dodatek III do taryfy wyżej wspomnianej, zawierający postanowienia taryfowe dla kolei lokalnej w mowie będącej, jakoteż zmiany i uzupełnienia głównej taryfy. — Cena 20 groszy.

— **Brody** 24 września. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 10 wagonów dziennie.

W usposobieniu nie zaszła żadna zmiana.

Sprzedawano: hreczkę z dalszych okolic po 4·40 do 4·50 rs., z bliższych zaś okolic po 4·— do 4·15 rs., proso z dalszych okolic po po 3·70 do 4·50 rs., groch z dalszych okolic Victoria z chrząszczami po 6·— do 6·10 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 2·65 do 2·85 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·— do 3·40 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

Siny mak z dalszych okolic (oclony) po 50 do — k. za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 25 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 641·50, Akcje węg. Zakł. kred. 701·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Unionbanku 508·—, Akcje Laenderbanku 405·—, Akcje Bankvereinu 469·25, Akcje Bodencredit 915·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 530·—, Akcje kolei państw. 645·50, Akcje kolei połudn. 80·50, Kolei Elbethal 414·—, Acje kolei Północnej 5330, Akcje kolei Czerniowieckiej 572·—, Akcje Alpiny 360·50, Akcje Rima Muranji 440·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1645·—, Akcje fabryki broni 351·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030·—, Oblig. węg. indemn. 96·20, Renta majowa 99·70, Austr. renta koron. 99·80, Węgierska renta kor. 96·70, 56 l. listy. Towarz. kred. ziemsk. 98·60, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·90, Losy tureckie 120·50, Marki 117·47, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 25 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 83·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 120·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 167·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 485·—.

— **Wiedeń** 25 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·80 do —·—. Tendencja: spokojna.

— **Berlin** 25 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·—, Staatsbahny 138·25, Disconto Comandit 185·90, Berlińskie Towarz. handl. 152·50, Laura 227·10, Bochumy 182·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·50, Kolej Meridionalna 136·75, Losy tureckie 132·10, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 185·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 408·50, Lombardy 16·70, Kolej Henry 106·40, Niemiecki bank narodowy 118·40, Kanada Profered 119·50, Akcje żeglugi hamburskiej 104·20, Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 25 września. Austrj. banknoty 85·10, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 25 września. Austr. kredyty 202·25, Kolej państw. —·—, Disconto 186·75, Laura —·—.

— **Paryż** 25 września. 3 prc. renta 96·50, mąka —·—.

†

L O L U

najukochańszy synek

Karola i Karoliny ze Starcków Mitschke

zmarł w 4 wiośnie życia, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, dnia 25 września b. r.

W głębokim żalu pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 27 września o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Zborowskiej l. 9 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 25 września 1903 r.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Z Morońskich

Klementyna de Uleniec Uleniecka

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzon św. Sakramentami, dnia 25 września b. r. w 60 roku życia.

W głębokim żalu pogrążone dzieci zapraszają krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 27 września b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 3A na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 25 września 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Mikołaj Buciów

majster rzeźnicki i właściciel realności

zmarł po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25-go września 1903 r. w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 27 września b. r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy Cetnerowskiej l. 35 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 25 września 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. S. Piotrowskiego